

ARCANA LINGUARUM

KÖSZÖNTŐ KÖTET A 80 ÉVES
BAŃCZEROWSKI JANUSZ PROFESSZOR
TISZTELETÉRE

Szerkesztette
Pátrovics Péter

ELTE BTK
SZLÁV ÉS BALTI FILOLÓGIAI INTÉZET
LENGYEL FILOLÓGIAI TANSZÉK
BUDAPEST, 2021

KIADVÁNY TÁMOGATÓJA
Lengyel Intézet



SZERKESZTÉSben KÖZREMŰKÖDÖTT
Dr. Várnai Dorota

SZAKMAI LEKTOROK

Hamsovszki Júlia

Kocsis Adrienn

Kolasińska Iga Julia

Dr. habil. Pátrovics Péter

Uhriňák Štefan

Várnai-Cavaleiro Luca

Dr. Várnai Dorota

MŰSZAKI SZERKESZTŐ ÉS TÖRDELŐ

Dr. habil. Janiec-Nyitrai Agnieszka

BAŃCZEROWSKI JANUSZ FÉNYKÉP, KÉPGALÉRIA

Dr. Pátrovics-Egri Éva

© Szerzők

Kiadja: az ELTE BTK Lengyel Filológiai Tanszék
Felelős kiadó: a Lengyel Filológiai Tanszék vezetője

A borítót tervezte: Selley Tamás Ottó

Nyomdai kivitelezés: Robinco Kft.

ISBN: 978-963-489-340-0

TARTALOM

PÁTRÓVICS PÉTER: Lectori salutem!	9
JOANNA URBAŃSKA: Życzenia urodzinowe	11
Tabula gratulatoria	13
BALÁZS GÉZA: A nyelvtől a folklórig és a folklórtól a nyelvig: ve- lünk született struktúrák	15
BÁRDOSI VILMOS: Ritka betűk a francia értelmező szótárakban	25
BENÓ ATTILA – NAGY SÁNDOR ISTVÁN: Romániai magyar fordítók lengyel műfordításai	45
BUBAK GRZEGORZ: Alternatywna historia – propaganda komuni- styczna tworząca nieprawdziwy wizerunek Armii Czerwonej na przykładzie węgierskiej twórczości filmowej	59
CSÉBY GÉZA: Święty Jan Nepomucen w kulturze krajów Grupy Wyszehradzkiej	71
CSISZTAY GIZELLA: Grácia emlék, Óbuda.....	83
DUDÁS ELŐD: Regionalitás a horvát helyesírás történetében	91
DUDÁS MÁRIA: A férfi nyelvi képe a magyar és bolgár frazeológiá- ban	101
DZIEWOŃSKA-KISS DOROTA: Szanowny Panie Profesorze!	111
FÁBIÁN ZSUZSANNA: Olasz jövevényszavak a magyar és a lengyel nyelvben: az OIM-projekt bemutatása	113

GERENCSÉR TIBOR: Eggerth Márta és Jan Kiepura – a két világháború közötti magyar-lengyel zenei kapcsolatok elfelejtett fejezete	129
GZIŃSKA CSILLA: <i>A Rendőrségtől A mosoly birodalmáig. Egy Mrożek-darab magyarországi útja az abszurdtól a poszt-dramatikus színházig</i>	139
GÓSY MÁRIA: Megfelelőségi javítások fiatalok és idősek spontán beszédében	157
GYÖNGYÖSI MÁRIA: Blok és Goethe: egy költői formula genealógiájához (a <i>Rózsa és Kereszt</i> és a <i>Faust</i>)	175
HAMSOVSZKI JÚLIA: Az élet mérföldkövei a fák kulturális konceptualizációiban az orosz népdalok tükrében	189
JANIEC-NYITRAI AGNIESZKA: Pod znakiem Uroborosa, czyli zamiana mięsa w furkot. Idea wiecznego powrotu w zbiorze <i>Kucajac</i> (2015) Andrzeja Stasiuka	199
JANUS-SITARZ ANNA: Dylematy wokół adresata współczesnej literatury dziecięcej	209
JÁSZAY LÁSZLÓ: Hogyan javítunk, hogyan javítsunk? Gondolatok a javításról az orosz nyelvi variancia és a nyelvi változások figyelembevételével	219
KAPRONCZAY KÁROLY: Orsós Ferenc és a katyńi tömegsírok azonosítása	235
KOUTNY ILONA: A barát nyelvi képe a magyarban	249
KROÓ KATALIN: Dosztojevszkij-szereplők megszólalásáról a művészi nyelvalkotás problémájának tükrében (<i>Feljegyzések az egérlyukból</i>)	257

LESFALVI TIBOR: A szlovák (biblikus cseh) nyelv szerepe Szarvas város történetében a 18-19. században	273
LUKÁCS ISTVÁN: Élet és irodalom halmazállapotai (Cankar, Makovič, Kiš)	291
MANDICS GYÖRGY: Csiki csoda	301
MENYHÁRT KRISZTINA: „Sípbal, dobbal, nádi hegedűvel”: hangszer- rek a magyar és a bolgár frazeológiában etnomuzikológiai és nyelvészeti szemszögből	319
NAGY LÁSZLÓ KÁLMÁN: Kariera mało znanej węgierskiej powieści o Armii Czerwonej w Polsce: <i>Syberyjski garnizon</i> Rodiona Mar- kovitsa.....	331
NÉMETH ORSOLYA: Néhány posztsovjet fantomállam a lengyel tényirodalom tükrében	343
PACSAI IMRE – NAGY SÁNDOR ISTVÁN: <i>A lánc</i> szavunk etimológiai vizsgálata	353
PÁTRÓVICS PÉTER: Adalékok egyes fák lengyel nyelvi képeinek re- konstrukciójához	371
RÁDULY ZSUZSANNA: A magyar és a lengyel nyelv eponimáinak szemantikai, stilisztikai jellemzői	381
SNOPEK JERZY: Kategorie sensualne w przekładzie (z języka węg- ierskiego)	399
STEFAŃCZYK WIESŁAW TOMASZ: O rzeczownikach zakończonych pierwotnie na spółgłoski wargowe miękkie we współczesnej standardowej polszczyźnie	407

SUTARSKI KONRAD: Szanowny Jubilacie, drogi Januszu!	415
SZAWERDO ELŐBIETA: Nasz Polak w kontekście wybranych utworów Móra Jókaiego i Kálmána Mikszátha	417
SZCZEŚNIAK KRYSZYNA: Dąb, drzewo mocne i dające oparcie	435
UHRNÁK ŠTEFAN: Ethnic stereotypes – How are Slavic people perceived?	455
VÁRNAI DOROTA: Egy Balassi-vers nyomai a régi lengyel irodalomban	465
VIG ISTVÁN: Hiperkorrekt fonémahelyettesítés néhány itáliai újlatin eredetű csa horvát szóban	475
WOLNY-ZMORZYŃSKI KAZIMIERZ: O artykule wiralowym	485
ZOLTÁN ANDRÁS: Czy pol. <i>starać się</i> może być bohemizmem?	493
ZSILÁK MÁRIA: A keletiszlovák nyelvjárások genézisének kérdései és helyük a szlovák nyelvben	503
Képgaléria	515

Pod znakiem Uroborosa, czyli zamiana mięsa w furkot. Idea wiecznego powrotu w zbiorze *Kucając* (2015) Andrzeja Stasiuka

AGNIESZKA JANIEC-NYITRAI
PhD, hab., egyetemi adjunktus, ELTE BTK,
Szláv Filológiai Tanszék (Budapest)

Abstract: Artykuł poświęcony jest analizie wybranych tekstów ze zbioru *Kucając* Andrzeja Stasiuka w kontekście filozoficznej idei wiecznego powrotu. W tekstach Stasiuka można dostrzec powracający motyw obiegu materii w przyrodzie i dynamicznych przetasowań, będących motorem wszelkich zmian. Wszystkie elementy świata ożywionego i nieożywionego zdają się pozostawać we wzajemnych relacjach tworząc siatkę wzajemnych powiązań.

Keywords: Andrzej Stasiuk, polska literatura współczesna, idea wiecznego powrotu

1. Wstęp

Zbiór Andrzeja Stasiuka pt. *Kucając* ukazał się w 2015 roku (Stasiuk 2015) i zawiera trzydzieści trzy teksty, które zostały już wcześniej opublikowane w książkach *Dukla* (1997), *Jadąc do Babadag* (2004), *Fado* (2006), *Grochów* (2012), a także w czasopismach „Tygodnik Powszechny”, „L’Espresso” i portalu „Dwutygodnik.com”. Pomimo iż poszczególne teksty pochodzą z różnych okresów, wspólnie zestawione w tomie „*Kucając*” nabierają nowych znaczeń, wzajemnie się dopełniają, tworząc oryginalną całość, na co miał wpływ również fakt, iż część z nich autor przeredagował i skrócił.

Motto tego niepozornego objętościowo tomu zostało zaczerpnięte z eseju Emila Ciorana „Portret cywilizowanego” pochodzącym ze zbioru *Upadek w czas*:

„Zawszeni i pogodni, powinniśmy trzymać się towarzystwa zwierząt, kucać sobie u ich boku jeszcze przez tysiąclecia, wdychać woń stajni raczej niż laboratoriów, umierać z chorób, a nie z lekarstw, kręcić się wokół naszej pustki i łagodnie w nią zapadać” (Cioran 2008: 39).

Właśnie to motto wydaje się zakreślać ogólny horyzont tematyczny analizowanego w niniejszym artykule zbioru. W centrum zainteresowania autora znajduje się natura, stosunek człowieka do przyrody, powrót do pierwotnej wspólnoty ludzi i zwierząt, czyli „zwierzęta i zwierzęcość człowieka” (Iwasiów 2018: 142), ale znaczenie analizowanych przez Stasiuka treści i zagadnień zdaje się sięgać o wiele głębiej – autor dotyka tematów przemijania i ludzkiej bezradności w obliczu śmierci (Rydz 2018: 250), ale także związanego z tym wiecznego obiegu materii w świecie, będącego, co postaram się udowodnić, echem sięgającej jeszcze czasów starożytnych idei wiecznego powrotu¹. Na trop idei wiecznego powrotu naprowadziły mnie pierwsze zdania wywiadu z Andrzejem Stasiukiem przeprowadzonego przez Dorotę Wodecką, w których pisarz w sposób humorystyczny opisuje cykl życia:

„W przyszłym roku kupię sobie dwie owce. Owce w odróżnieniu od kóz nie niszczą krzewów, tylko strzygą trawę. A jesienią po prostu je zjem, bo lubię baraninę. I tak co roku. Mam taką ideę powrotu – będę miał kosiarkę owczą i będę ją zjadał jesienią” (Stasiuk – Wodecka 2015: 7).

Stasiuk w zbiorze *Kucając* koncentruje się na kontraście między światem natury a światem kultury, bada niekończącą się fluktuację między nimi, interesuje go dwoistość i napięcie między dzikim a udomowionym, między światem martwym, a światem żywym, między ulotnością a trwałością, między tym, co sztuczne, a tym, co naturalne. Fascynuje go przemiana i nierozzerwalne powiązania między poszczególnymi elementami rzeczywistości. Rzeczywistość ujmowana w ten sposób jawi się jako zmienna i dynamiczna, a jedyną wartością *constans* jest zmiana, w myśl słów Heraklita:

„(...) nie można wstąpić dwukrotnie do tej samej rzeki, nie można też uchwycić żadnej śmiertelnej substancji w stałej kondycji, gdyż każda się rozprasza i skupia, kształtuje i rozplywa, zbliża i oddala” (Heraklit 1989: 6).

Właśnie ciągle formowanie się i rozpad, oddalanie się i przyciąganie, zanik i narodziny interesują Stasiuka najbardziej. Katalizatorem

¹ Stasiuk, jak się wydaje, nawiązuje do starożytnego pojęcia idei wiecznego powrotu, dlatego nie będę poświęcać uwagi np. rozwinięciu tej idei przez F. Nietzschego.

takiego podejścia do rzeczywistości staje się obserwowanie natury, zwierząt, roślin, co zauważa w swojej monografii poświęconej twórczości Stasiuka Adrian Gleń: „Obrazy zwierząt w prozie Stasiuka przywodzą na myśl archaiczne doświadczenie łączności człowieka z rzeczywistością” (Gleń 2019: 74–75).

Stasiuk podczas opisywania świata używa terminologii zaczerpniętej z różnych porządków, należącej do różnych słowników, co daje efekt niezwykły i sprawia, iż obraz świata przedstawiony przez autora jest oryginalny, nowy i inspirujący. W takim podejściu do rzeczywistości uwidacznia się niejednoznaczność każdego elementu, nietrwałość granic pomiędzy poszczególnymi stanami, chwiejna równowaga między różnymi elementami systemu. Właśnie owa polisemia, będąca udziałem niemal wszystkiego, co Stasiuk widzi i opisuje, staną się głównym tematem moich rozważań. Idea wiecznego powrotu, sama niejednoznaczna i zawierająca w sobie wiele sprzeczności doskonale przystaje do badań tak postrzeganej rzeczywistości.

„Jak pojąć to, że istnieje coś nowego w idei, zgodnie z którą nie istnieje nic nowego? Jaka jest w tym pomyśle relacja między czasem a wiecznością? Jak objaśnić to, że wieczny powrót jest zarazem cyklem i chwilą: z jednej strony kontynuacja, z drugiej iteracja? Z jednej strony ciągłość procesu stawania się, z drugiej przeblask, mistyczne widzenie tego stawania się? Jak rozumieć relację między powracaniem a pamięcią i zapomnieniem?” (Proszak – Żymelka 2014: 10).

Podczas analizy przyjrę się temu, co niepasujące, co potencjalne, temu, co tkwi w pozornie monolitycznej strukturze, a co Stasiuk z wielką wprawą potrafi wydobyć. Postaram się udowodnić, że właśnie to, co niekompatybilne, nieoczekiwane, dziwne, stanowi załazek nowego i umożliwia płynne przejście do kolejnego etapu, tworząc podwalinę wiecznego cyklu życia, ciągłej przemiany, napięcia między żywym a martwym.

2. Z motyla w minerał, czyli „Minione nadejdzie dopiero”

(Stasiuk – Wodecka 2015: 28)

Odwieczny obieg materii został zobrazowany przez Stasiuka już w jednym z pierwszych tekstów ze zbioru *Kucając*. Truchło motyla przepalonego słońcem przypomina w opisie autora metal:

„Krawędzie skrzydeł są czarne, zwęglone, a dookoła słonecznych ukłuc pełga liliowobłękitny połysk. Tak zabarwia się metal rozgrzany do białości i potem studzony; zastyga w nim tęcza, ogień rozszczepia światło raz na zawsze” (Stasiuk 2015: 21).

W tym fragmencie zostały zestawione dwa odrębne światy – lekkość motyla, jego bezbronność, ulotność, a jednocześnie surowe i niezniszczalne trwanie metalu. W motyliach skrzydłach, w ich fakturze, kolorze, budowie, strukturze, pod wpływem bacznego wzroku obserwatora został wydobyty zupełnie inny porządek rzeczy. W końcowych akapitach tekstu pojawia się znów obraz martwych ciał, których zamknięte skrzydła przypominają minerał.

„To połączenie mineralności i światła sprawia, że ich śmierć staje się nierealna; nie może przecież tak nagle przeminąć coś, czego czas właściwie nie dotyka” (Stasiuk 2015: 22).

Szokujące jest owo zestawienie minerału, czegoś wiecznego, budulca wszechrzeczy, z przemijalnością i śmiertelnością, ulotnością życia ćmy. Umierając w promieniach lampy ćma domyka krąg życia, dosłownie obraca się w proch. Przekazała dalej płomień wiecznego trwania, który się w niej tlił, przekazała energię w sztafecie istnień. Widać tu wyraźnie echa rozważań Heraklita, jednego ze starożytnych prekursorów idei wiecznego powrotu światów, w którego koncepcji to właśnie ogień odgrywa rolę kluczową podczas procesu przemiany (Heraklit 1989: 6).

Śmierć oznacza powrót do prapoczątku. Tak jest w przypadku kotów, które giną pod kołami samochodów.

„Najbardziej boli, gdy są rude albo szylkretowe, bo przecież to jest rzadkość, jakaś cudowność doboru kolorów, jakaś niecodziennosc natury. A teraz leżą, schną w słońcu albo kruszeją na mrozie i powracają do pierwotnego królestwa minerałów i tablicy Mendelejewa. Żywe, ciepłe, miękkie i skoczne zamienia się w coś, czego nigdy nie chcielibyśmy dotknąć” (Stasiuk 2015: 100).

Wykluczające się cechy należą do tego samego obiektu, „żywość” i „ciepłość” zostały zestawione z tym, co martwe i odrażające. Podobne motywy można znaleźć w innych tekstach Stasiuka, np. opis martwego gołębia pożeranego przez robaki jest wielopoziomowy

i pokazuje właśnie krążenie materii w przyrodzie, co podkreśla Bernadetta Darska:

„Choć gołąb jest nieżywy, w jego ciele tętni życie. Robaki zjadają go od środka. To, co wcześniej kojarzone było z witalnością, teraz tożsame jest z ostatecznością znikania i rozpadania się” (Darska 2018: 78).

Podobne zestawienie przeciwstawnych cech zastosował Stasiuk w opisie złotooków, małych owadów o charakterystycznej zielonej barwie i delikatnej budowie. Oczy złotooków przypominają Stasiukowi kawałki miedzi lub ślepie jaszczurki.

„W pełnym słońcu zestawienie tych dwóch barw sprawiało wrażenie niezwyklej czystości: metal, szlachetny kamień i światło. Blask przez nie przenikał; właściwie nie rzucały cienia” (Stasiuk 2015: 34).

Złotooki, niepozorne owady, przedstawione w ten sposób przez Stasiuka, symbolizują wzajemne połączenie i zdolność łączenia się elementów należących do różnych światów: mają coś z minerału, coś z jaszczurki, coś z rośliny, a także przypominają rysunek wykonany ludzką ręką.

„(...) prócz przynależności do świata minerałów, jest w nich coś, co łączy je z roślinami. W miarę jak ubywało słońca, zieleń ich skrzydeł zaczynała blaknąć. W listopadzie przypominały już tylko precyzyjny rysunek wykonany najcieńszą kreską” (Stasiuk 2015: 34).

Nie są już tylko sobą, przekraczają swoim istnieniem granice gatunków, granice rodzin przyrodniczych, a w końcu granice między światem ożywionym a nieożywionym. Są sobą, ale także jednocześnie czymś innym, jest w nich zawarty potencjał przemiany.

Stasiuk odziera poszczególne elementy świata ze zwykłości, bada przelewanie się form i struktur. Śledzi, w jaki sposób dochodzi do przekraczania własnej jednostkowości, indywidualnej tożsamości, która okazuje się daleka od monolityczności i nie jest dana raz na zawsze. Wszystko jest inne niż się na pierwszy rzut oka wydaje, obiekty (rośliny, zwierzęta, ludzie) nie istnieją jako odrębne byty. Tworzą razem łańcuch połączony węzłami wzajemnych zależności. Podobnym zależnościom podlega również człowiek.

„Któregoś dnia skaleczyłem się w palec i pociękl przezjrzysty płyn podobny do roślinnego soku. Bo przecież człowiek składa się głównie z wody i dwa tygodnie deszczu wystarczą, by jego ciało zmieniło się w to, czym było na początku” (Stasiuk 2015: 40).

Poszczególne elementy świata tworzą wspólny byt niczym komórki w ciele. Obserwując powieszony dla sikorek wieprzowe żeberka Stasiuk konstatuje: „Ciekawi mnie to znikanie, zamiana mięsa w kalorie, w furkot, w życie” (Stasiuk 2015: 92). Właśnie to stwierdzenie może stanowić sedno metody obserwacyjnej Stasiuka, jego *modus operandi*: uważna obserwacja i zapis przemiany.

Stasiuk zapisuje wędrówkę materii w przyrodzie, której symbolem staje się mityczny Uroboros – wąż pożerający własny ogon, wciąż umierający i poprzez śmierć odradzający się, zamknięty w cyklu przemiany. Jest to jednocześnie symbol jedności duchowej i materialnej wszechrzeczy, symbol nieskończoności, ciągłego znikania i powstawania z martwych. Stasiuk opisując świat dostrzega obieg energii w przyrodzie, śledzi nieustanny proces odradzania się i zaniku, obieg materii. Jak pisał Heraklit: „Początek i koniec schodzą się w obwodzie koła” (Heraklit 1989: 8).

Wszystko wydaje się być czymś innym niż jest w powszechnym mniemaniu. Wychodzi pod wpływem bacznego wzroku Stasiuka ze swojej powłoki, przepoczwarza się, pokazuje swoje inne oblicze, które uchwycone zostaje zniecka podczas chwijnego momentu transformacji. To, co minione, nie jest definitywnie zakończone, powraca pod inną postacią:

„Stasiuk jest świadomy faktu, iż w przemijaniu pojawia się załazek narodzin nowego. To, co pozornie należy do przeszłości, może się obudzić i poddać sile stwarzania, rekonstruuując to wszystko, co wcześniej odeszło i zostało pożegnane jako minione” (Darska 2018: 88).

Raki, uwięzione w wysychającej rzece, wyglądają niczym brudne, porozrzucane kamienie. Przeniesione z powrotem do czystej wody, odzyskują na chwilę życie i dawny blask. „Przypominały teraz te ilaste kamienie, które po zanurzeniu zyskują żywą zielonkawą barwę” (Stasiuk 2015: 29). To, co żywe, przenika się z tym, co martwe. Martwe, nieożywione zyskuje przewagę, aktywizuje się pod

wpływem czynników zewnętrznych. Przemiana może zachodzić gwałtownie – rzeka wysycha, a raki pozostają już na zawsze martwymi kamieniami.

Stasiuk doskonale opisuje martwe, posiłkując się obrazami należącego do innego porządku wszechrzeczy. Szkielet sarny nie należy już do świata natury, ale przypomina dzieła ludzkich rąk.

„Sarna zmieniła się w białą, zawilą konstrukcję. Żebra osłaniały pustkę i podobne były do belek, do więzby dachu jakiejś hali lub hangaru” (Stasiuk 2015: 30).

Z kolei martwa łania, pozostawiona na pastwę wilków, zaczyna wyglądać jak sterta starych szmat (Stasiuk 2015: 24). Umierająca suka „przypomina stary, strzępiący się dywanik” (Stasiuk 2015: 71). Umierając, zrzucając cielesną powłokę zaczynamy należeć do innych porządków, stajemy się częścią innych systemów, początkiem nowego etapu².

Stasiuk dostrzega surowość, pierwotną siłę drzemiącą pod wszystkimi warstwami i stanowiącą żywy załączek kolejnych istnień. To, co ujednolicone, uszlachetnione przez człowieka, w pewnym sensie jednowymiarowe, jest nietrwałe, pozbawione pierwotnej siły, wypłukane z przekazywanej dalej energii. Uszlachetnianie osłabia, niszczy życie. Tak jest w przypadku owiec. Radę dają sobie te półdzikie, nieulepszane genetycznie przez człowieka.

„Zwłaszcza te tak zwane prymitywne rasy, pradawne, niezepsute hodowlą, zmieniającą dzikie zwierzę w wyrafinowany produkt, który bez człowieka już sobie nie poradzi” (Stasiuk 2015: 64).

To, co szczepione, jest kruche, niepodatne na zmiany, jednowymiarowe. Podobnie jest w przypadku psów-mieszaińców, które mają

„(...) półdziką witalność i wolę przetrwania, której, jak sądziliśmy, brakowało jednowymiarowym rasom wyhodowanym przez człowieka” (Stasiuk 2015: 105).

Dzikość oznacza żywotność, nieustanną potrzebę i gotowość zmian. To, co statyczne, to, co zostało sztucznie wytworzone na bazie

² Wątek ten szczegółowo rozwinął A. Gleń analizując opowiadanie „Suka” (Gleń 2019: 146–149). Motywy śmierci w wybranych utworach Stasiuka dogłębnie bada B. Darska w artykule poświęconym relacji śmierci i zapominania (Darska 2018: 76–92).

prawdziwego, składające się z zestawu konkretnych cech, jest jałowe, w symboliczny sposób wykastrowane i ułomne. Materia, która ucieleśnia się w uszlachetnionych przez człowieka gatunkach, jest pośledniej jakości, nie da się jej dalej przekazać, jest pozbawiona wartości odżywczych, i nie jest w stanie wykarmić symbolicznego węża Uroborosa.

3. Zakończenie

W każdym elemencie przyrody ożywionej tkwi załążek śmierci. Śmierć jest zakodowana w człowieku, w zwierzęciu, w drzewach, kwiatach, owadach. Jednocześnie z drugiej strony w każdym przejawie życia tkwi załążek wieczności, symbolizowany u Stasiuka przez minerał, coś, co jest trwałym budulcem, coś, co nigdy nie przemija, stanowiąc jednocześnie podstawę nowych istnień. Taka interpretacja idei wiecznego powrotu jest bliska starożytnej wykładni tego sposobu postrzegania zależności w świecie. Tym samym Stasiuk zbliża się do niemal pierwotnego rozumienia idei wiecznego powrotu.

Pisarz dotyka najgłębszej istoty człowieczeństwa, dostrzega pogmatwane zależności, odtwarza i przybliża odwieczny cykl życia. Obserwuje z zapartym tchem zasady krążenia materii w przyrodzie, sięgające zarania dziejów powiązania między tym, co martwe, a tym, co jeszcze żywe. Śledzi transformacje w „inne”, zamianę w coś, co tkwi w danym obiekcie od zawsze, uaktywnia się jednak pod wpływem czynników zewnętrznych i upływu czasu.

Świat, na który spogląda z uwagą Stasiuk, jawi się jako kłębowisko rozmaitych zależności. Nie jest płaski, jednowymiarowy, jego poszczególne elementy zawierają w sobie pierwiastek inności, pokrewieństwa z czymś, co zdaje się być odległe od obserwowanego zjawiska o lata świetlne. Motyl nosi w sobie metaliczność roztopionego żelaza, rak to kamień na dnie rzeki, a wieprzowe mięso w mgnieniu oka zmienia się w furkot ptasich skrzydeł.

Stasiuk przyglądając się światu jest niezwykle czuły i uważny, zdejmując poszczególne powłoki z obserwowanego świata uważa, by go nie uszkodzić. Kuca, by uzyskać lepszą perspektywę, by stać się częścią obserwowanego świata, by stopić się z nim w jedną całość i jednocześnie wrócić do pewnego rodzaju pierwotności:

„Lubię żyć w kukki, przy ziemi. (...) To coś starszego się odzywa. To kucanie przy ziemi z czasów, gdy dopiero zaczynaliśmy się prostować, chodzić na dwóch nogach” (Stasiuk – Wodecka 2015: 88).

Nie sięga po mikroskop, nie stosuje specyficznych odczynników, by dotrzeć do sedna badanych zjawisk, ale najprościej na świecie kuca. Paradoksalnie właśnie taka postawa – pokorna i czuła, pozwala na kosmiczny dystans w stosunku do wszystkiego, co ludzkie (Gleń 2019: 76).

Stasiuk podkreśla proces rozmywania się granic, płynne przenikanie się odrębnych światów, zwraca uwagę na cykliczność zmian świata, na nieustanne łączenie się przeciwieństw. Poprzez uważną obserwację natury dostrzega to, co ukryte i odkrywa nieoczywiste pokrewieństwo między poszczególnymi elementami rzeczywistości. Podczas „wyglądania ze swoich światów” (Stasiuk 2015: 93) ujawnia elementarne połączenie niskiego i wysokiego, metafizyki i fizjologii, a przeżycia elementarne łączą się z tym, co dostępne wyłącznie dla wybranych. Dostrzega w idei wiecznego powrotu raczej „boską radość powtórzenia”, a nie negację rzeczywistości (Buczyńska-Garewicz 2010: 127).

Literatura

- Buczyńska-Garewicz H. 2010. *Człowiek wobec losu*. Kraków. Universitas.
- Cioran E. 2008. *Upadek w czas*. Warszawa. Aletheia.
- Darska B. 2018. Śmierć jako część życia, czyli umieranie jako (nie)pamiętanie. Notatki na marginesie wybranych utworów Andrzeja Stasiuka. in: *Miejsca, ludzie, opowieści. O twórczości Andrzeja Stasiuka*. Rzeszów. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego. Biblioteka „Frazy”. s. 76–92.
- Gleń A. 2019. *Andrzej Stasiuk. Istnienie*. Łódź. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Heraklit. 1989. *Zdania*. in: „Pismo Literacko-Artystyczne”, nr 1.
- Iwasiów S. 2018. Między Wschodem a Zachodem. Podróżowanie (samochodem i nie tylko) w prozie Andrzeja Stasiuka. in: *Miejsca, ludzie, opowieści. O twórczości Andrzeja Stasiuka*. Rzeszów. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego. Biblioteka „Frazy”. s. 126–144.
- Proszak M. – Żymelka A. 2014. Boska radość powtórzenia. Postawienie problemu. in: *Boska radość powtórzenia. Idea wiecznego powrotu*. Kraków. Universitas. s. 9–25.
- Rydz P. 2018. „Kucając w ciepłe zwierząt”. Relacja człowieka i zwierzęcia w prozie Andrzeja Stasiuka. in: *Miejsca, ludzie, opowieści. O twórczości Andrzeja Stasiuka*. Rzeszów. Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego. Biblioteka „Frazy”. s. 250–256.
- Stasiuk A. – Wodecka D. 2015. *Życie to jednak strata jest. Andrzej Stasiuk w rozmowach z Dorotą Wodecką*. 2. wydanie. Warszawa. Wołowiec. Agora. Czarne.
- Stasiuk A. 2015. *Kucajqc*. Wołowiec. Czarne.